

Poczta: laptopom dziękujemy [opinia]

Data publikacji: 2.08.2012 12:00

□

Pochodzę z miasta, którego planu jeszcze przed 20 laty nie sposób było kupić w kiosku. Dlaczego? Był tajny, ze względu na ulokowanie w jego granicach Huty Katowice. Było to już w czasie, kiedy satelity krążyły nad naszymi głowami i robiły zdjęcia każdemu centymetrowi kwadratowemu powierzchni ziemi. Dlatego - myślałem - bezsensowne biurokratyczne decyzje nie są w stanie mnie zaskoczyć. A jednak... Dziś byłem na poczcie w Cieszynie.

Dziennikarze to mają kławe życie – słyszę tak zewsząd. Dostajemy książki i płyty do recenzji. Dlatego jesteśmy częstymi gośćmi poczty. I ja z awizo odwiedziłem wczoraj (01.08.2012) tę instytucję. Byłem tam - na poczcie na cieszyńskim Rynku - o 16:32. Pani w okienku poinformowała mnie, że awizowaną przesyłkę mogę odebrać w okienku numer 10. Sę w tym, że w tym okienku jest przerwa od 16:30 do 17:00. To ciekawe, że mimo braku jakichkolwiek petentów na poczcie i czynnych czterech innych stanowisk, nikt nie mógł mnie obsłużyć. Może dałoby się to jednak usprawnić? Może przerwy mogłyby być dla ludzi, a nie dla okienek?

Ale do nie koniec moich przygód. 30 minutowe oczekiwanie to sporo czasu. Trochę bezsensowne oczekiwanie na dodatek. A że w poczekalni jest kilka wysokich stołów, a obok nich kontakty, postanowiłem sprawdzić maila. Wyciągnąłem laptopa, a ładowarkę włączyłem do kontaktu. Po 2 minutach pojawił się pocztowy ochroniarz, który bez słowa natychmiast wyłączył moją wtyczkę z kontaktu i kazał zamknąć komputer. Okazało się, że korzystanie z laptopów (podczas oczekiwania na odebranie przesyłki) to praktyka na poczcie nielegalna. Dlaczego? Usłyszałem dwa argumenty: nie wiadomo, czy mój laptop ma homologację (co to ma za znaczenie u licha!) oraz w przepisach nie ma nic o możliwości korzystania przez petentów na poczcie ze swoich laptopów.

Spotkaliście się z taką sytuacją? Ktoś zabronił Wam kiedyś korzystania z laptopów w urzędach i instytucjach? Jakie usłyszeliście argumenty? A może nigdy nie mieliście z tym problemów? Porozmawiajmy o obecności naszych laptopów w przestrzeni publicznej. Na Wasze uwagi czekam pod adresem: lukasz.grzesiczak@ox.pl.

Łukasz Grzesiczak